Nr. 203. Śmigiel, czwartek 7 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Przed wyborami na G. Śląsku.

W niedzielę popołudniu odbył się zjazd delegatów tych organizacji polskich na G. Śląsku, które na skutek odezwy Korfantego zgłosiły swe przystąpienie do bloku narodowego przy wyborach do Sejmu Górnośląskiego, które odbędą się w dn. 24 września.

Na zjeździe reprezentowane były następujące związki: Chrześcijańskie Zjedn. Lud., Chrz. Str. Pracy (Chadecja) Zw. Kat. Śląski (Cieszyn), Związek b. Powstańców, Związek Uchodźców Śląskich z pow. opolskiego, Związek b. Pracowników Plebiscytowych, Związek Towarzystw Polek, niektóre oddziały Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, opanowanego jak wiadomo przez N. P. R., znaczna część Kółek Rolniczych, organizacji, którą P. S. L. mieni swą domeną, Związek Nauczycieli, Związek Urzędników Wojewódzkich i Komunalnych, Związek Inżynierów, Związek Pracowników Biurowych i Handlowych, Związek Właścicieli domów i gruntów, Polski Związek Kupiecki i Związek Rzemieślników.

Na zjeździe reprezentowana była światlejsza i rozsądniejsza część ludności G. Śląska. Udział niektórych oddziałów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dowodzi że N. P. R. traci członków, którzy nie myślą iść ręka w rękę z żydami i licytować się z socjalistami o hasła klasowe.

P. Korfanty wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem G. Śląska. Mówca skreślił organizację Państwa Polskiego od r. 1918 i mówił następnie o eksperymentalnych rządach p, Piłsudskiego, jego wyprawie na Kijów i wywołanem przez niego ostatniem przesileniu gabinetowem. Wyprawa kijowska, której bezpośreduim wynikiem było dotarcie hord bolszewickich aż pod Warszawę i Lwów, pogorszyła ogromnie szanse Polski przy plebiscycie. Nie ulega kwestji, że bez wyprawy kijowskiej Polska byłaby o wiele więcej uzyskała na G. Śląsku i nie byłaby utraciła cennej części Śląska Cieszyńskiego.

Przechodząc do omówienia ostatniego przesilenia gabinetowego powtórzył poseł Korfanty treść rozmowy, jaką miał z p. Piłsudskim i wskazał, że p. Naczelnik Państwa dopiero po trzech latach urzędowania doszukał się wątpliwości w postanowieniach Małej Konstytucji. Stało się to w chwili, kiedy po prawie 700 latach Polska przejmowała z rąk niemieckich Górny Śląsk. Musiało to fatalnie wpłynąć na ukształtowanie się stosunków na G. Śląsku. Niestety znalazły się jednostki a nawet grupy, akceptujące tę politykę. Konieczna więc, by prawdziwie obywatelskie czynniki skupiły się w bloku narodowym i dążyły do przeprowadzenia przy wyborach kandydatów, którzy dają gwarancję ugruntowania stosunków praworządnych. Wybór kandydatów zadecyduje o sanacji stosunków państwowych. P. Korfanty przedstawił przebieg rokowań przeprowadzących co do listy kandydatów z bloku narodowego. Lista ta jest wynikiem gruntownych narad.

Mowę posła Korfantego, który napiętnował również kłamstwa i oszczerstwa, rzucane na jego osobę zgromadzenie przyjęło żywemi oklaskami.

Następnie przemawiał dr. Kazimierz Rakowski, niegdyś redaktor „Prawdy" poznańskiej, a ostatnio delegat Komisji Plebiscytowej w Paryżu, który tak wielkie w tej mierze położył zasługi. P. Rakowski omawiał statut organizacyjny województwa śląskiego, dający dostateczną podstawę do poprawy stosunków gospodarczych. Niektórzy jednakowoż z osób rządzących odnoszą się z wszystkiem do Warszawy, dając temsamem broń w rękę tym, którym autonomja G. Śląska jest solą w oku. G. Śląsk jest skomplikowanym organem gospodarczym wymagającym do swego kierownictwa ludzi fachowych i uczciwych. Mówca zakończył wezwaniem skutecznego popierania bloku narodowego.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Otwarcie Targów Wschodnich.

Lwów, 5. września.

Od rana panuje tu ogromnie ożywiony ruch. Na ulicach widać dużo obcych twarzy. Tramwaje przepełnione są przybywającymi na Targi Wchodnie gośćmi. Ruch dorożek i automobilów silnie wzmożony.

Na placu Powystawowym w nocy praca trwała bez przerwy. Aparat administracyjny i organizacyjny Targów Wschodnich zasługnje na pełne uznanie, gdyż funkcjonuje wzorowo. W porównaniu z rokiem ubiegłym powierzchnia, którą zajęły pawilony Targów wzrosła z 14.000 metrów kwadratowych na 40.000. Jest to najlepszym dowodem jak się Targi „rozrosły".

Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich rozpoczęła się dzisiaj nabożeństwem w kościele katedralnym. Mszę celebrował ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowości, oraz licznych stowarzyszeń. Na placu powystawowym, udekorowanym chorągwiami o barwach narodowych, zebrała się kilkutysięczna publiczność. M. in. przybyli min. dr. Strassburger, Darowski, Sven Allard, charge d'affaires szwedzki, pułk. Junker, charge d'affaires esteński, Paweł Beljański, sekretarz poselstwa S. H. S., Gustaw Coune, sekretarz poselstwa belgijskiego, dr. Juljusz Heibeker, sekretarz poselstwa węgierskiego, pułk. Nenadowicz, attaché wojskowy H. S. H., Ulrych Rauscher, poseł nadzwyczajny niemiecki, Stefan Lubomirski, attaché protokółu dyplomatycznego Min. S. Zagr.

W imieniu miasta i Rady Nadzorczej Targów Wschodnich przywitał przybyłych gości prezydent Neuman, poczem skreślił on znaczenie Targów Wschodnich, którymi miasto Lwów buduje sobie podwaliny wielkiego emporjum handlowego, na jakie już sama sytuacja geograficzna przeznaczyła Lwów, aby się stał ostoją handlu między Zachodem a Wschodem. Mówca wspomniał również o ciężkich chwilach, jakie m. Lwów przeżyło pod zaborcami, którzy miasto to skrzywdzili na rzecz miast zachodnich, oraz zaznaczył, że z chwilą uzyskania wolności otworzyły się przed nim drogi na Wschód. W końcu mówca serdecznie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że II Targi Wschodnie rozmiarami i bogactwem przeszły wszelkie oczekiwania i zakończył swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita, niech żyje Naczelnik Państwa! Cześć Wysokiemu Sejmowi i Rządowi!

Zabrał głos min. Strassburger: Panie i Panowie! Dzięki twórczym wysiłkom paru jednostek, których ambicja polega na tem, aby służyć sprawom krajowym, dzięki wysiłkom ciężkim i żmudnym za chwilę w tym parku, z którym łączy się tyle wypadków historycznych, odbędzie się przegląd sił wytwórczych Rzeczypospolitej, naszego przemysłu i naszego rolnictwa. Będziemy się mogli przekonać, jak Polska produkuje, poczynając od zasadniczych surowców zboża, węgla, soli i nafty, przechodząc do najbardziej skomplikowanych maszyn i urządzeń. Ten przegląd przemysłu jest zarazem stwierdzeniem jedności nietylko politycznej ale i gospodarczej państwa polskiego.

Panowie! Targi te są dowodem polskiej tradycyjności, że umiemy produkować i że Polska jest w Europie centralnej i wschodniej czynnikiem postępu, ładu i pracy. Z prac nad pokazem nam i obcym przebiegu życia gospodarczego Polski prym trzyma Lwów, gdzie dawniej jak i teraz żywiej biły serca Polski, gdzie rozkwit patrjotyzmu był najwyższy, a który obecnie daje nam także wielki przykład twórczej pracy ekonomicznej. Niech żyje Lwów!

Z Uniwersytetu ludowego w Dalkach.

W zeszłym tygodniu odbył się pierwszy zjazd doroczny członków Tow. „Promień", organizacji b. uczniów Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Zjazd ten zamienił się w uroczystość podniosłą, niezmiernie wzruszającą a jednocześnie niesłychanie pokrzepiającą. Zbiegli się bowiem kursiści dalkowscy z pierwszego roku, aby w murach swej akademji obywatelskości spotkać się i zdać sprawę z dotychczasowej pracy ideowej wśród swoich najbliższych wzgl. pouczyć się wzajemnie co do pracy na przyszłość. Zapał cechował tych pierwszych wychowanków uczelni dalkowskiej, zapał i powaga, pozbawiona wszelkiej stuczności. Zapał i powaga młodzieży zdrowej sercem i duchem, zdolnej, zda się wyłącznie do czynu dobrego dla dobra ojczyzny i społeczeństwa, a wobec kuszących obecnie zewsząd haseł „radekalistycznych", łowiących biedne i ogłupiałe rzesze w kierat wywrotu, zdrady narodu i zguby państwa. Na młódź tę patrząc, miało się wrażenie, że wychowankowie dalkowscy to naprawdę awangarda, przednia straż ducha i czynu narodowego wśród robotników i rzemieślników na wsi i w mieście, to zaczątek nawrotu i odrodzenia myśli narodowej w onych sferach. Akademja dalkowska stoi zdala od polityki i partyj, lecz w wychowankach swych pragnie wychować serce wrażliwe, obywatelskie, upatrując w tem słusznie fundament wszelakiego dobra narodowego i państwowego.

Obrady I zjazdu rozpoczęły się 28 sierpnia wieczorem o godz. 7. Powitał zebranych ks. Ant. Ludwiczak, twórca uniwersytetów ludowych w Polsce i kierownik U. L. w Dalkach, a jednocześnie inicjator i dusza „Promienia". Wskazał on na doniosłe znaczenie dorocznych zjazdów kursistów i wyraził swe pragnienie najgorętsze, ażeby Polska cała pokryła się kiedyś siecią U. L., a kursiści wszystkich tych uniwersytetów żeby stanowili jeden potężny związek odrodzenia narodowego, któryby zmiótł z powierzchni życia polskiego wszelki analfabetyzm obywatelski. Następnie zagaił obrady zjazdu prezes „Promienia" p. Wyrębski. Poczem uczeń I kursu p. Masłowski z Orchówca (pow. Mogileński) wygłosił doskonały na podstawie własnych doświadczeń oparty referat o organizowaniu młodzieży na wsi.

Obrady w dniu następnym poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona w kaplicy zakładu przez ks. Ludwiczaka. Zebranie przedpołudniowe poświęcono dwom wykładom, dostosowanym w przenośni do chwili dzisiejszej naszego państwa. A mianowicie ks. Ludwiczak mówił o rozwoju państwa rzymskiego, a p. prof. Kurzemski o przyczynach upadku Polski. Oba te wykłady ideowo ze sobą związane, wykazały, jaką potęgę państwową wytworzyć mogą karność i posłuszeństwo obywatelskie, a z drugiej strony — jak potęgę taką skruszyć i zniszczyć potrafią niezgoda wewnętrzna, warcholstwo i nienawiść stanowa. Trzecie zaś posiedzenie zjazdu poświęcone było sprawom wewnętrznym towarzystwa, jak sprawozdanie z działalności w roku minionym, wybór zarządu itp. Prezesem wybrano p. Stanisława Wyrębskiego z Król. Huty, zastępcą jego p. Marciniaka, a sekretarzem p. Masłowskiego.

Pomiędzy drugiem a trzeciem posiedzeniem urządzono wycieczkę przyrodniczą oraz popisy i zawody gimnastyczne w parku zakładowym. Wieczorem zaś odbyła się zabawa koleżeńska przy współudziale krewnych wychowanków zakładu.

Zjazd uchwalił oznakę członkowską „Promienia", a mianowicie tarczę z białym krzyżem na czerwonem tle. Symboliczne znaczenie obranego godła dwojakie: 1) za ojczyznę i wiarę, 2) biały krzyż na czerwonem tle — to herb Danji, ojczyzny uniwersytetów ludowych.

Ze spraw wewnętrznych samego zakładu zanotować należy kilka nowych szczegółów. I tak wchodzącego do zakładu uderza mile widok małych chorągiewek o barwach polskich, stałej obecnie ozdoby wszystkich stołów w uniwersytecie ludowym w Dalkach. Jest to jakby nieustające memento: Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a Polakiem być znaczy być doskonałym obywatelem swej Ojczyzny!

Dalej — U. L. sprowadził obecnie komplet aparatów fizykalnych, uzupełnił swój zbiór motyli, sprowadził mikroskop i lunetę. — A wreszcie uzyskał tuż w sąsiedztwie zakładu b. kolonję niemiecką, t. j. wilę z ogrodem, wspaniałe mieszkanie dla jednego z profesorów U. L.

Obecny kurs kończy się z dniem 30 września, następny zaś rozpoczyna się 1 listopada. Wobec wzmożonej frekwencji należy się spieszyć ze zgłaszaniem nowych wpisów; zakład bowiem pomieścić może tylko 50 uczniów. Pewien obywatel z pow. Jarocińskiego zapaliwszy się ideą U. L., rzucił w rozmowie prywatnej myśl, że gminy powinny u siebie wybierać co roku młodzieńca najdzielniejszego i wysłać na kurs w Dalkach na koszt gminy. Niewielki

ten wydatek zwróciłby się z lichwą w podniesionym następnie poziomie społeczności gminy. Zacną tę myśl powtarzam tu publicznie w tem przeświadczeniu, że znajdzie odźwięk i zastosowanie praktyczne. Oby w wypadkach jak najliczniejszych. *Cz. K.*

Rejestracja inwalidów wojen.

miasta i obwodu komisarjackiego Wielichowa
dnia 13. b. m. w Ratuszu miasta Wielichowa.
Godziny rejestracji od 8—1 w poł. i od 3—6 po poł.

Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych została zarządzona rejestracja inwalidów wojskowych. Rejestrację przeprowadza P. K. U. na obszarze której posiada inwalida stałe miejsce zamieszkania, oraz celem ostatecznego i jednolitego uregulowania spraw inwalidzkich. W myśl powyższego rozkazu winni się zgłosić **wszyscy inwalidzi wojskowi** Wojsk Polskich i byłych Armji zaborczych **bez względu na szarze,** którym przyznano % utraty zdolności do pracy (od 15 do 100% i poniżej 15%) oraz uszkodzenie służbowe i posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego, jako i ci inwalidzi, którym mimo tych warunków renty czasowo zawieszone w myśl rozp. M. S. Wojsk. L. dz. 8455/Sa. V. z dnia 13. 8. 21 i 111.017/W z dnia 17. 12. 21.

Do rejestracji winni się stawić inwalidzi osobiście celem własnoręcznego podpisu (za osoby umysłowo chore i ich prawny zastępca, a obłożnie chorych najbliższe rodzeństwo z odpowiednim zaświadczeniem lekarskiem wzgl. policyjnym), przyczem każdy winien przedłożyć następujące dokumenty:

1. ostatnie orzeczenie przyznanego % niezdolności do zarobkowania na podstawie uszkodzenia służbowego (wydane przez urzędy rent wojskowych, albo niemiecki Versorgungsamt albo Szef. Int. Wydz. V. Emerytur.
2. książkę rentową (wydaną przez Województwo Wydział regulowania rent wojskowych).
3. wykaz osobisty **z fotografją,**
4. certyfikat obywatelstwa polskiego, o ile takowego dotąd P. K. U. nie przedłożył,
5. poświadczenie gminy, wystawione po dniu 1-go 8. 1922 r., z którego wynikać musi od jakiego czasu zamieszkuje w danej miejscowości i ile dzieci utrzymuje poniżej lat 18-tu,
6. wszelkie inne dokumenty wojskowe ważne dla celów ewidencyjnych.

Po dokonanej rejestracji otrzyma każdy inwalida wojskowy odpowiednie poświadczenie.

Nie stawienie się do rejestracji pociąga za sobą utratę posiadanych praw inwalidzkich, a urzędy pocztowe począwszy od 25 września 1922 rent bez przedłożenia zaświadczenia ze strony P. K. U. o dokonanej kontrolnej rejestracji po dniu 28. 8. 1922 r. wypłacać nie będą.

Powyższą rejestrację zarządziła Powiatowa Komenda Uzupełniająca w Kościanie.

Panów Przewodniczących gmin i obszarów dworskich uprasza się ażeby zechcieli powyższe w sposób zwykły w gminach używany ogłosić.

Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wielichowie.

Sprawa Konstantynopola.

Zapowiadana ofenzywa wojsk króla greckiego na Konstantynopol nie doszła do skutku, gdyż rząd ateński nie uzyskał aprobaty dla swego planu nietylko w Paryżu i w Rzymie, ale nawet i w Londynie. Popierając Grecję w walce z Turcją. Anglji chodziło tylko o dalsze osłabienie cesarstwa otomańskiego, aby móc swobodnie ugruntować swą faktyczną władzę nad Dardanelami. Jasnem więc było, że swych sympatyj dla Grecji nie posunie ona aż do oddania Grekom Konstantynopola. Niepodobna przypuszczać, aby rząd grecki nie zdawał sobie sprawy z tego, że jeżeli Anglja usunęła w cień rząd sułtana w Konstantynopolu, to nie dlatego, aby tam obecnie wprowadzić uroczyście króla Konstantyna, kandydata do cesarskiej korony bizantyńskiej.

Przygotowując wyprawę na Konstantynopol, chodziło rządowi greckiemu, a raczej samemu królowi Konstantynowi, jedynie o zdobycie popularności wśród ludności greckiej. Jak słusznie pisze „Temps" w swej korespondencji z Aten, Konstantyn od czasu powrotu na tron grecki usiłował zaćmić powagę i popularność Venizelosa, twórcy wielkiej Grecji, jaka pozostała po minionej wojnie. Usiłuje on wmówić w naród za pomocą prasy, że Venizelos nie dokazał wszystkiego dla swego kraju, gdyż nie zajął Konstantynopola, który winien do Grecji należeć. Król chce zatem przekonać Greków, że sam pójdzie na czele wojska i spełni życzenia całej Grecji. Miraż zajęcia Konstantynopola, zapowiedzianego od dwudziestu miesięcy, działał przez długi czas uspokajająco na ludność, pragnącą pokoju i powrotu normalnych stosunków, a na którą rząd ateński nakładał wysokie podatki, przeprowadzał rekwizycje, mobilizacje itd. W końcu jednak opozycja przeciw militarystycznym rządom Konstantyna zaczęła rosnąć niezwykle szybko, przybierając szczególnie na prowincji, bardzo ostry charakter.

Wobec tego fermentu społecznego, rząd ateński doszedł do przekonania, że nie można dłużej łudzić ludności i niespodziewanie ogłosił wyprawę na obecną stolicę Turcji. Król grecki przypuszczał, że w ten sposób uspokoi niezadowolonych a zarazem podniesie w kraju swą popularność. Jeżeli jednak wojska greckie do Konstantynopola nie wkraczały, to król Konstantyn będzie mógł oświadczyć, że winę całkowitą za to ponoszą mocarstwa sprzymierzone, przeciw którym, zgodnie ze swemi osobistemi przekonaniami, starać się będzie zwrócić niezadowolenie publiczne.

Według doniesień prasy angielskiej wszystko wskazuje na to, że Grecy przygotowują ewentualne opróżnienie Azji Mniejszej. Reuter donosi, że do portu w Smyrnie zawinęły wielkie angielskie okręty wojenne, oraz, że spodziewają się tam przybycia dalszych okrętów tego typu. Daile Telegraph pisze: Jasnem jest, że położenie Grecji jest bardzo poważne i że można mieć obawę co do najbliższej przyszłości. Dyplomatyczny sprawozdawca tego dziennika donosi, że najbliższe dnie mogą przynieść poważne niespodzianki na polach walk Anatolji jako też w dziedzinie polityki w Atenach. Deily Mail pisze, że na całym froncie Azji Mniejszej wykonują odwrót przed Turkami. Według wiadomości z Kostantynopola miała odbyć się wymiana zdań pomiędzy państwami sojuszniczymi celem zapobieżenia dalszej wojnie w Anatolji. Ewentualne opróżnienie Azji Mniejszej przez Greków stanowiłoby podstawę do rokowań.

Neue Freie Presse donosi z Londynu, że w Atem nadeszła wiadomość, że rząd grecki miał się zwrócić do mocarstw o doprowadzenie do zawieszenia broni.

Paryskie dzienniki zamieszczają wiadomość z Aten o zamierzonej dymisji gabinetu.

Rząd angielski porozumiewa się z rządem francuskim i włoskim w sprawie poczynienia natychmiastowych kroków mających na celu doprowadzenia do zawarcia grecko-tureckiego zawieszenia broni dla uniknięcia dalszego rozlewu krwi.

Według informacji Echo de Paris, rząd francuski zawiadomił rząd angielski, że polecił francuskiemu głównemu komisarzowi w Konstantynopolu, oraz francuskiemu posłowi w Grecji, aby przyłączyli się do zaproszenia, które wystosowane będzie do rządu Angory, Anteny i Konstantynopola.

Wyrok w procesie przeciwko komunistom poznańskim.

W procesie przeciwko komuniście Porankiewiczowi Czesławowi i towarzyszom nastąpiła publikacja wyroku, wczoraj w południe. Na podstawie całokształtu materjału dowodowego sąd uznał oskarżonych winnymi zbrodni zdrady stanu z § 83 ustawy karnej i zasądził:

Porankiewicza jako najbardziej obwinionego na 6 lat ciężkiego więzienia (cuchhauzu).

Kossowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Schwaba na 5 lat twierdzy (fortecy).

Wszystkim trzem oskarżonym policzono na karę czas przebyty w areszcie śledczym.

Sąd, zasądzając oskarżonych Porankiewicza i Kossowskiego na karę ciężkiego więzienia, przyjął, że działali oni z pobudek niskich, nikczemnych. Mniej nikczemnym był sposób myślenia współoskarżonego Schwaba i dla tego wypadło wydać wyrok łagodniejszy.

Zasądzeni przyjęli wyrok ze spokojem i widoczną rezygnacją.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Reginy p.
Jutro: Narodzenie N. P. M.
Wschód słońca 5,26, zachód 18,26.
Długość dnia 13,59. Ubyło 3,52.

Inwalidzi szukają pracy: Samodzielny mistrz stolarski, były star. przodownik P. P. za dozórcę lub komornika, trzech urzędników gospodarczych, elew gospodarczy, dwóch początkujących książkowych, pomocnik rzeźnicki, pomocnik ślusarski, pięciu biurowych - kancelistów, palacz - kierownik kranu, telefonista, dwóch leśnych, siedmiu do lżejszych prac, woźnica, magazynier, ekspedjent kupiecki w br. skórnej, siedmnastu robotników i trzydziestu sześciu woźnych, portjerów, względnie stróżów. Łaskawe zgłoszenia uprasza Gł. Wydział Opiekuńczy nad Inw. Wojen. Poznań ul. Pawła 7, pokój 47, telefon 2994.

Kłopoty belwederskie z niem. źrebiętami. Wczoraj przywieziono z Niemiec 40 źrebiąt, które w drodze z dworca do Belwederu rozbiegły się na wsze strony, udając się widocznie na zwiedzenie Warszawy. Do późnej nocy policja była zajęta ich wyłapywaniem.

Premjer rumuński o Polakach. „Gazeta Poranna" donosi, że do Czerniowiec przybył rumuński prezydent ministrów Bratianu i przyjął konsula polskiego w Czerniowcach p. Eustachego Lorentowicza. Bratianu udzielił także posłuchania delegacji prezydjum polskich rad narodowych na Bukowinie. Delegacja przedstawiła premjerowi postulaty w sprawie szkolnictwa polskiego. Premjer rumuński zaznaczył, że rząd zaopiekuje się Polakami i zakończył swoje przemówienie jak następuje: Jesteście nam nie tylko przyjaciółmi, ale i braćmi.

Tragiczny wypadek. Smutny wypadek, którego ofiarą padł na posterunku służbowym jeden ze stróżów bezpieczeństwa publicznego, zaszedł dzisiejszej nocy w okolicy Koronowa. Pewnemu właścicielowi pod Koronowem uprowadzono konie i dla wyśledzenia koniokradów wysłano na zwiady czterech żandarmów, z których jeden, nazwiskiem Kołaczkowski, został w lesie pod Koronowem zastrzelony przez borowego Kolańczyka. Borowy, w przypuszczeniu, że ma przed sobą jednego z koniokradów, wymierzył przez omyłkę do Kołaczkowskiego i położył go trupem na miejscu. Zmarły w tak tragiczny sposób K. pochodził z Koronowa. Pożałowania godne zajście to wywołało w okolicy wielkie łatwo zrozumiałe przygnębienie.

Telegramy.

Wiceprezesura polska w Lidze Narodów.

Warszawa, 5. 9. Telegrafują z Genewy, że Polsce zaproponowano I wiceprezesurę Ligi Narodów podczas obecnej sesji. Jest to stanowisko honorowe bez praktycznego znaczenia.

Polska w Małej Entencie?

Belgrad, 5. 9. Pisma belgradzkie donoszą, że wszelkie nieporozumienia między Polską i Czechosłowacją zostały na konferencji praskiej usunięte dzięki pośrednictwu jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Niniczicza. Polska przystąpiła do przymierza z wszystkiemi państwami Małej Ententy.

Warszawa, 5. 9. Warszawskie sfery oficjalne wobec tego doniesienia pisma jugosławiańskiego nie udzieliły miarodajnych wyjaśnień.

Dwujęzyczne ogłoszenie wyborcze.

Warszawa, 5. 9. (A. W.) W Małopolsce Wschodniej stosownie do istniejących przepisów językowych ogłoszenia wyborcze pojawiły się w języku polskim i małoruskim.

Unifikacja przemysłowo-handlowa.

Warszawa, 5. 9. (A. W.) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt nowej ustawy przemysłowo-handlowej, która obowiązywać ma na całym obszarze państwa polskiego. Projekt zostanie przedłożony Sejmowi na pierwszej sesji. Jest to krok naprzód w sprawie unifikacji dzielnic, dotychczas bowiem w każdej z nich obowiązują odrębne ustawy z czasów zaborców.

Nota przeciwko zbrodniom niemieckim.

Warszawa, 5. 9. (Pat.) „Gazeta Warsz." podaje: Min. Spraw Zagr. wystosowało na ręce prezydenta Rady Ligi Narodów notę w sprawie prześladowania Polaków w niemieckiej części G. Śląska. Tekst noty będzie ogłoszony jutro. Delegat polski przy Lidze Narodów prof. Askenazy wręczył tę notę prezydentowi Rady Ligi w dniu 1 bm.

Obrona kresów zachodnich.

Warszawa, 5. 9. (A. W.) Dnia 4 bm. min. spr. zagr. p. Narutowicz przyjął delegację związku obrony kresów zachodnich, złożoną z pp. dr. Szuldrzyńskiego, Chłapowskiego, Śliwińskiego i Hulanickiego.

Delegacja prosiła min. Narutowicza o wyjaśnienie pogłosek, jakoby Rząd polski zamierzał uczynić podczas rokowań niemieckich Niemcom ustępstwa w dziedzinie uprawnień do likwidacji własności niemieckiej, płynących z Traktatu wersalskiego. Minister Narutowicz oświadczył, że pogłoski te są bezpodstawne. Rząd polski nie zamierza ani nie zamierzał rezygnować ze swoich praw w tym względzie, przeciwnie Polska w stosowaniu tego prawa niczem nie jest ograniczona. Jak wiadomo art. 297 Traktatu wersalskiego uprawnia Polskę do likwidowania majątków, będących własnością osób fizycznych i prawnych a posiadających obywatelstwo niemieckie. Są to więc osoby, nienależące do t. zw. mniejszości narodowych, które są przedmiotem traktatów o mniejszościach narodowych, pozostających pod specjalną opieką Ligi Narodów. Minister Narutowicz zapewnił, że pełnomocnik Rządu polskiego do rozpoczynających się rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie, min. Olszowski, otrzymał w tym względzie odpowiednie instrukcje. Delegaci podziękowali p. ministrowi za powyższe wyjaśnienia, które winny przyczynić się do uspokojenia opinji publicznej, zaniepokojenia fałszywemi pogłoskami.

Zorganizowany napad na marynarzy francuskich pod osłoną policji gdańskiej.

Gdańsk, 5. 9. (AW). W sobotę Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych ekscesów, zorganizowanych przeciwko załodze bawiącej tu eskadry dywizowców francuskich Marne i Lancre. Na powracających do portu marynarzy francuskich napadał kolejno, podzielony na oddziały tłum Niemców, krwawiąc i bijąc do nieprzytomności. Tłum ten uzbrojony w pałki, laski i pręty żelazne wynosił około 4000 osób. Napadano również i bito Polaków, którzy ostrzegali Francuzów przed przygotowaną na nich zasadzką. Bicie Francuzów trwało kilka godzin w obecności zgromadzonej policji gdańskiej, która wykonywała obronę Francuzów w ten sposób, że aresztowała napadanych wykręcając im ręce w tył. W ten sposób aresztowanych policja gdańska wydawała na pastwę tłumu. Podczas ekscesów z tłumu padały okrzyki przeciw Francji, Ameryce i Anglji. Ekscesy przeciągnęły się do późnego wieczora. Liczba skatowanych Francuzów, którzy zaskoczeni nie próbowali stawiać oporu wynosi 50 osób.

Zbrodnie bolszewików.

Ryga, 5. 9. (Pat.) Osoby przybyłe z Petersburga twierdzą, że metropolita Benjamin i jego towarzysze zostali rozstrzelani jeszcze 10 sierpnia, co dotąd udawało się władzom sowjeckiem zachować w tajemnicy.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.